

Sygn. akt **IC 1549/12**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Jelenia Góra, dnia 20 sierpnia 2013r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Paweł Siwek

Protokolant: Anna Wieczorek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 06 sierpnia 2013r. w Jeleniej Górze

sprawy z powództwa **K. K.**

przeciwko **Z. W. i E. W.**

o zapłatę

I. zasądza solidarnie od pozwanych Z. W. i E. W. na rzecz powoda K. K. kwotę 3.000,- zł (trzy tysiące złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 15 września 2011r. do dnia zapłaty;

II. dalej idące powództwo w zakresie odsetek oddala;

III. zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 717,- zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 600,- zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

IV. zasądza solidarnie od pozwanych Z. W. i E. W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze kwotę 142,- zł (sto czterdzieści dwa złote) tytułem zwrotu kosztów stawiennictwa świadka na rozprawę.

Sygn. akt IC 1549/12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 lipca 2012 r. K. K. domagał się zasądzenia od Z. i E. W. kwoty 3.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 sierpnia 2011 r.

W uzasadnieniu swojego pozwu powód wskazał, iż w dniu 04 lipca 2011 r. rozpoczął prace u pozwanych na umowę zlecenie. Umowa ta dotyczyła koszulkowania komina (wpuszczenie rury żaroodpornej do komina) oraz uzupełnienie braków komina po poprzednich wykonawcach. Następnie podłączenia wkładu kominkowego typu B. 36 kW do komina oraz budowy instalacji wodnej z wpięciem do instalacji CO. Wszystkie te prace miały być wykonane z materiałów powierzonych przez pozwanych. Koszt zlecenia wynosił 1.000 zł za koszulkowanie komina oraz 1.000 zł za budowę instalacji wraz z podłączeniem wkładu kominowego, łącznie sumę 2.000 zł. Dodatkowo zostały wykonane inne prace, tj. koszulkowanie drugiego komina, którego nie było w umowie, przekucie ściany na trzy rurki do zbiornika wyrównawczego. Za te prace również powinno być zapłacone, tak samo jak za komin, który jest objęty w umowie, to jest 1.000 zł.

Po kilkudniowej przerwie w pracy, po powrocie na miejsce zlecenia, powód nie został wpuszczony do pomieszczenia w którym wykonywał usługę. Pozwany oświadczył, że nie wpuści powoda do pomieszczenia ponieważ zniszczył mu schody, że musi wziąć rzeczoznawcę i musi je wyremontować na koszt powoda, co było fałszywym oskarżeniem.

Powód przed rozpoczęciem prac informował pozwanych, że zabezpieczenie mienia jest w interesie inwestora.

Przy czym powód wchodząc do pomieszczenia nad garażem ściągał buty, na co ma świadków, prace bowiem wykonywał wraz z bratem i synem.

W tamtym dniu, tj. 16 lipca 2011 r. na miejsce została wezwana policja i została sporządzona notatka, że pozwany nie zezwolił na zakończenie prac.

Powód wykonał zlecenie w 95%, została do wlutowania jedna rurka zasilająca w wodę cały układ kominka i napełnienie wody do układu. Tej czynności powód nie mógł wykonać z powodu nieszczelności układu centralnego ogrzewania – poprzedni wykonawca wyciął dwa grzejniki i nie zaślepił rurek.

Po kilku dniach pozwana przysłała pismo wzywające powoda do natychmiastowego zakończenia prac pod groźbą dokończenia tych prac przez inną firmę na jego koszt. Ponieważ powód nie mógł się zgodzić z pozwaną wysłał pismo z warunkami dokończenia pracy, ale pozwani nie odebrali listu poleconego za potwierdzeniem odbioru. W związku z tym powód wysłał treść listu pocztą elektroniczną.

W odpowiedzi na pozew E. W. i Z. W. wnieśli o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwani wskazali, że według zawartej w dniu 04 sierpnia 2011 r. umowy zlecenia powód miał wykonać wyszczególnione w niej prace dotyczące wysokiej klasy, bardzo drogiego kominka z płaszczem wodnym typu B., który miał ogrzewać 2 budynki.

Praca do wykonania była bardzo skomplikowana, gdyż należało zamontować pompy wodne, wskaźniki zegarowe, czujniki elektroniczne, zawory wodne, bezpieczniki wodne, elektroniczny wskaźnik dopływu powietrza, dziesiątki metrów rur miedzianych, i należało to wykonać idealnie z dużą precyzją, aby nie doszło do wybuchu. Dodatkowo kominek miał być połączony z elektronicznym piecem olejowym, który jest zamontowany w domu od kilku lat.

Dlatego do wykonania tych prac hydraulicznych wymagany był wysokiej klasy fachowiec z zakresu hydrauliki i elektroniki hydraulicznej.

Powód uprawnień hydraulicznych, ani znajomości elektroniki hydraulicznej nie posiada.

Z wyszczególnionych w umowie prac nic nie zostało wykonane.

Powód próbował umieścić odcinki rur w korytarzu wylotowym komina, ale mu nie wychodziło, więc tego nie wykonał i odjechał do domu. Po kilku dniach przyjechał i zażądał zaliczki w wysokości 900 zł. Pieniądze nie zostały mu wypłacone, gdyż jeszcze niczego nie wykonał. Poza tym zawarta umowa nie przewidywała wypłaty zaliczek, lecz rozliczenie miało nastąpić po całkowitym wykonaniu prac i sprawdzeniu szczelności instalacji wodnej, hydraulicznej i elektronicznej.

Powód zdewastował kotłownię zbijając glazurę, a następnie rozbił dolną ścianę pomieszczenia w kotłowni i w takim stanie pomieszczenie zostawił.

W dniu 16 sierpnia 2011 r. kiedy powód nie otrzymał zaliczki porzucił pracę pod pretekstem, iż nie wpuszczony.

W tym samym dniu kiedy powód porzucił pracę, to jest 16 sierpnia 2011 r. pozwana wysłała mu wezwanie, aby natychmiast zakończył przerwane prace, gdyż w przypadku ich nie podjęcia zostanie zlecone innej firmie, a kosztami zostanie obciążony powód.

Powód pracy nie podjął. Pozwani więc zlecieli wykonanie pracy innemu hydraulikowi.

Powód nigdy nie przesłał, jak też nie wystawił rachunku do zawartej umowy zlecenia, ponieważ żadnej pracy nie wykonał, a jedynie co wykonał to zdewastował kotłownię.

W piśmie z dnia 03 stycznia 2013 r. pełnomocnik powoda sprecyzował powództwo w ten sposób, iż wniósł o solidarnie zasądzenie żądanej kwoty od pozwanych.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 04 sierpnia 2011 r. Z. W. i E. W. zawarli z K. K. umowę o dzieło nazwaną umową „zlecenia”, zgodnie z którą K. K. miał przeprowadzić koszulkowanie komina (wpuszczenia rury żaroodpornej do komina), uzupełnić braki komina, podłączyć wkład kominowy typu B. 36 kW do komina oraz wykonać instalację wodną z wpięciem do instalacji centralnego ogrzewania.

Za wykonane prace K. K. miał otrzymać wynagrodzenie: 1.000 zł za koszulkowanie oraz 1.000 zł za wykonanie instalacji.

Do rozliczenia miało dojść po sprawdzeniu szczelności instalacji.

(Dowód: - okoliczność bezsporna

- umowa z dnia 04.08.2011 r. k. 5)

K. K. wykonał w znaczącej części zlecone mu prace. Ponadto wykonał prace związane z koszulkowaniem drugiego komina.

(Dowód: - zeznania świadka A. K. (1) k. 62 v – 63v

- zeznania świadka A. K. (2) k. 63v – 65

- zeznania powoda K. K. k. 122 – 123)

W dniu 16 sierpnia 2011 r. K. K. nie został wpuszczony na teren nieruchomości Z. W. i E. W.. Z. W. uzasadniał to szkodami wyrządzonymi przez K. K..

(Dowód: - zeznania świadka A. K. (2) k. 63v – 65

- notatka urzędowa z dnia 16.08.2011 r. k. 86

- zeznania powoda K. K. k. 122 – 123)

Pismem z dnia 16 sierpnia 2011 r. E. W. wezwała K. K. do natychmiastowego zakończenia przerwanych prac przy montażu kominka wraz z oprzyrządowaniem.

W odpowiedzi pismem z dnia 22 sierpnia 2011 r. K. K. wezwał E. W. do złożenia oświadczenia o fałszywym oskarżeniu za rzekome zniszczenie schodów oraz zapłaty za pierwszy etap prac w wysokości 1.000 zł.

Pismo to nie zostało odebrane przez E. W..

Kolejne wezwanie K. K. skierował do E. W. drogą elektroniczną w dniu 27 września 2011 r.

(Dowód: - pismo z dnia 16.08.2011 r. k. 6

- pismo z dnia 22.08.2011 r. k. 7

- potwierdzenia nadania i odbioru k. 8

- ksero zwróconej przesyłki k. 41-42

- wiadomość e-mail k. 43

- zeznania powoda K. K. k. 122 - 123)

K. K. z wynikiem bardzo dobry ukończył kurs prowadzony przez Producenta Wkładów Kominkowych B. w zakresie instalacji, montażu wkładów kominkowych oraz zestawów solarnych.

(Dowód: - potwierdzenie ukończenia kursu k. 61)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Jak stanowi art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Natomiast na mocy art. 639 k.c. zamawiający nie może odmówić zapłaty wynagrodzenia mimo niewykonania dzieła, jeżeli przyjmujący zamówienie był gotów je wykonać, lecz doznał przeszkody z przyczyn dotyczących zamawiającego. Jednakże w wypadku takim zamawiający może odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła.

W przedmiotowej sprawie nie budziło wątpliwości, że w dniu 04 sierpnia 2011 r. strony zawarły umowę na mocy której K. K. miał przeprowadzić koszulkowanie komina (wpuszczenia rury żaroodpornej do komina), uzupełnić braki komina, podłączyć wkład kominowy typu B. 36 kW do komina oraz wykonać instalację wodną z wpięciem do instalacji centralnego ogrzewania.

Przy czym jakkolwiek pod umowę podpisała się jedynie E. W., to pozwani w toku całego postępowanie nie kwestionowali że przedmiotową umowę zawarli wspólnie.

Ponadto z całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego i przebiegu rozprawy wynikało, że sam pozwany Z. W. poczuwał się do roli stron umowy.

I dlatego też kwestia ta nie mogła wpłynąć na treść rozstrzygnięcia.

Przechodząc zatem do kolejnych zagadnień trzeba było stwierdzić, że poza powyższym sporny był tak zakres prac jakie miał wykonać powód i jaki zakres prac które w rzeczywistości wykonał.

Odnosnie zatem prac jakie miał wykonać powód, to przede wszystkim należało wskazać, iż analizując pismo pozwanych z dnia 08 kwietnia 2013 r., nie sposób było znaleźć podstawę do zawarcia pomiędzy stronami umowy z dnia 04 sierpnia 2011 r.

Pozwani wskazali, że w kominach rury kominowe już były zainstalowane w kominach a powód miał jedynie zamocować na głównej rurze komina w kotłowni 2 trójniki rurowe wraz z tzw. talerzami do zbierania sadzy i wody z komina, a następnie rurki miedziane do odprowadzania deszczówki do rur kanalizacyjnych.

Tymczasem taki zakres prac w żaden sposób nie wynikał z zawartej umowy. Strony bowiem wprost wskazały, że powód ma wykonać koszulkowanie komina (wpuszczenia rury żaroodpornej do komina) oraz uzupełnić braki komina.

Nawet przy daleko idącej liberalnej interpretacji nie sposób tych dwóch wskazanych zakresów prac uznać za tożsame (a przecież pozwana podpisała umowę o określonej treści).

Według pozwanych nie został również zamurowany otwór w ścianie w kotłowni i glazura nie została położona.

Takiego zakresu prac Sąd Rejonowy w umowie łączącej strony się nie dopatrył. Zresztą na marginesie należało wskazać, że strona pozwana w żaden sposób nie wykazała nieprawdziwości twierdzeń powoda i zeznań świadka A. K. (2), iż powód zastał już rozkuta ścianę w kotłowni – a zatem skoro to nie K. K. dokonał zniszczeń w kotłowni, to bez stosownej umowy nie można było domniemywać, że umowa obejmowała również odtworzenie ściany.

Również nie do końca można było mieć pewność czy pojęcie w umowie podłączenia wkładu kominowego typu B. 36 kW do komina oraz wykonanie instalacji wodnej z wpięciem do instalacji centralnego ogrzewania oznaczało również prace związane z podłączeniem wszystkich czujników oraz przygotowaniem wkładu kominowego do normalnej pracy. Tym niemniej skoro powód miał otrzymać wynagrodzenie dopiero po sprawdzeniu szczelności instalacji, w ocenie Sądu Rejonowego oczywistym była konieczność wykonania również tych prac (nie sposób sprawdzić szczelności instalacji przed jej kompletnym wykończeniem). I dlatego zostały one uznane za objęte umową.

W konsekwencji Sąd Rejonowy przyjął taki umówiony zakres prac na jaki wskazywał powód, i jaki wynikał z brzmienia umowy.

Po tych ustaleniach należało przejść do kwestii jakie prace powód wykonał.

W tym zakresie na wstępie trzeba było stwierdzić, iż tutejszy Sąd zasadniczo pominął dowody z dokumentacji fotograficznej. I to nie ze względu na fakt, że nie obrazowały faktycznego stanu rzeczy, ale ze względu na to że nie sposób było ustalić kiedy zostały wykonane. Tym samym nie było wiadomym czy zostały zrobione przed przystąpieniem przez powoda do prac, w ich trakcie, czy też po.

Wprawdzie pozwani przedłożyli znaczącą część fotografii wraz ze zrzutem okna z właściwościami pliku z którego wynikała data utworzenia pliku ze zdjęciem. Jednakże jest wiedzą powszechną (przynajmniej w ocenie Sądu Rejonowego dla osób mających codzienną styczność z komputerami), iż w przypadku przenoszenia zdjęć z aparatu fotograficznego lub telefonu na komputer, często data skopiowania zdjęcia figuruje jako data utworzenia pliku, czyli co oczywiście data ta nie jest tożsama z datą wykonania samego zdjęcia.

Do tego zaś trzeba było dodać, iż w przypadku prywatnych komputerów, gdzie każdy użytkownik domyślnie posiada uprawnienia na poziomie „administratora”, jest możliwe samodzielne ustawienia daty i godziny na komputerze, niezależnie od rzeczywistej daty, co w konsekwencji rzutuje na wskazywane przez komputer daty np. daty utworzenia pliku.

Powyższe rozważania zaś były o tyle zasadne, że pozwani na rozprawie w dniu 20 grudnia 2012 r. przedłożyli fotografię szyby z kominka oświadczając, że fotografia pochodzi z dnia 16 sierpnia 2011 r. (k. 34v). Tutejszy Sąd pominął wtedy dowód z oględzin telefonu komórkowego na którym zostało zrobione to zdjęcie, albowiem pomimo wcześniejszych deklaracji okazało się że pozwani nie posiadają na sali przedmiotowego telefonu wraz ze zdjęciami (powód potwierdził wówczas twierdzenia pozwanych odnośnie daty wykonania fotografii na 16 sierpnia 2011 r.). Tymczasem to samo zdjęcie (k. 79) pozwani przedłożyli wraz ze zrzutem właściwości jako powstałe w dniu 12 września 2011 r.

W związku z powyższym, oraz podnoszonymi przez powoda zarzutami co do daty wykonania zdjęć, dokumentacja fotograficzna, w takim zakresie w jakim nie została potwierdzona przez powoda lub świadków, jako odzwierciedlająca wykonane przez nich prace, została uznana za niewiarygodną odnośnie istniejącego w dacie 16 sierpnia 2011 r. stanu faktycznego.

Co do już samych wykonanych przez pozwanego prac, to zasadniczo Sąd Rejonowy oparł się na zeznaniach świadka A. K. (1). Osoba ta, w przeciwieństwie do A. K. (2) (syna powoda), nie miała przesłanek do zeznawania na rzecz K. K..

Z zeznań tego świadka wprost wynikało, że poza pewnymi wskazanymi przez niego pracami, w momencie rozpoczęcia przez niego prac (co nastąpiło po wykonaniu przez powoda jego prac) instalacja była praktycznie skończona.

To zaś stało w jaskrawej sprzeczności z twierdzeniami pozwanych, że powód poza de facto zniszczeniem płytek w kotłowni, niczego nie zrobił.

Trzeba było przy tym zauważyć, iż świadek będąc w ocenie samego pozwanego tak dobrym specjalistą, winien byłby zauważyć, że część instalacji została wykonana zdecydowanie wcześniej, nim powód mógł rozpocząć swoje prace (na fakt ten wskazywali pozwani w piśmie z dnia 08 kwietnia 2013 r.). Tymczasem świadek w żaden sposób nawet nie zasugerował, że w jego ocenie część instalacji nosi ślady wcześniejszego wykonania na co musiałby zwrócić uwagę (również pozwani obecni podczas przesłuchania świadka na rozprawie w dniu 26 marca 2013 r. nie podnosili tej kwestii).

Niemniej istotnym przy konfrontacji zeznań świadka z twierdzeniami pozwanych był także fakt, że w istocie Z. W. i E. W. przypisywali A. K. (1) większy zakres prac niż ten do którego on sam się przyznawał. Takie zachowanie świadka, umniejszające zdecydowanie jego nakład pracy, należałoby uznać za co najmniej nielogiczne.

Stąd też w ocenie tutejszego Sądu, twierdzenia pozwanych odnośnie braku wykonania jakichkolwiek robót przez K. K., należało uznać za gołosłowne.

Tak samo jak nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym twierdzenia pozwanych odnośnie porzucenia pracy przez K. K. i jego bezpodstawnego żądania wypłacenia zaliczki.

Z dołączonej do akt sprawy notatki urzędowej z dnia 16 sierpnia 2011 r. sporządzonej przez funkcjonariusza Policji wynikało, że Z. W. nie chciał wypłacić powodowi wynagrodzenia ze względu na fakt zniszczenia schodów.

Żadne inne przyczyny nie zostały wskazane.

To zaś potwierdzało twierdzenia K. K., że w dniu 16 sierpnia 2011 r. stawił się u pozwanych celem kontynuowania pracy, ale nie został dopuszczony do niej.

W tym miejscu trzeba było wskazać, że Sąd Rejonowy nie dopatrywał się przyczyn i motywów (pozwani również ich nie wskazywali), dlaczego funkcjonariuszka Policji miałaby w swojej notatce podać nieprawdziwe okoliczności i stanowiska stron.

I dlatego ostatecznie Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne twierdzenia powoda, że wykonał on zdecydowaną większość umówionych prac, których nie mógł dokończyć na skutek uniemożliwienia mu dostępu do nieruchomości przez pozwanego.

Z tego też względu trzeba było przyjąć, że powód był gotów wykonać umówione prace, lecz doznał przeszkody z przyczyn dotyczących pozwanych, które mu to uniemożliwiły.

Odnośnie jeszcze wezwania E. W. z dnia 16 sierpnia 2011 r., to gdyby uznać wersję pozwanych odnośnie pracy powoda na ich nieruchomości za wiarygodną, to działanie pozwanej należałoby uznać za nieracjonalne. Bo trudno doszukać się uzasadnienia we wzywaniu wykonawcy do wykonania pozostałych prac skoro jak twierdzili pozwani sami widzieli, że powód ich nie zaczął i nie potrafił się do nich zabrać.

Na marginesie trzeba było zdaniem Sądu, w ogóle uznać pismo pozwanej z dnia 16 sierpnia 2011 r. jedynie za zabieg prawny. Jak sam przyznał bowiem pozwany pismo zostało wystosowane do powoda „bo takie jest prawo”.

Co znamienne w tym kontekście, już pisma od K. K. pozwana E. W. nie odebrała. Tymczasem skoro tak zdecydowanie wzywała powoda do powrotu do pracy, to należało oczekiwać że będzie czekała na jego odpowiedź. Nieodebranie przez pozwaną tej odpowiedzi (jakkolwiek faktycznie brak było podstaw prawnych do domagania się przez powoda zapłaty części należności), trzeba było potraktować w ten sposób, że nie oczekiwała ona odpowiedzi z jego strony, a jej pismo miało jedynie na celu zapewnienie sobie możliwości podniesienia zarzutu, że pozwana chciała kontynuacji pracy przez wykonawcę, który jednak nie podjął się ich dokończenia.

Taka postawa pozwanych, w ocenie Sądu Rejonowego, nie mogła zasługiwać na aprobatę, i tym samym ochronę prawną.

Odnosząc się jeszcze do podnoszonej przez pozwanych kwestii braku właściwych kwalifikacji przez powoda do zainstalowania wkładu kominowego B.. To trzeba było zauważyć, iż powód przedłożył do akt sprawy potwierdzenie ukończenia z wynikiem bardzo dobry kursu prowadzonego przez Producenta Wkładów Kominkowych B. w zakresie instalacji, montażu wkładów kominkowych oraz zestawów solarnych.

Tym samym w braku przeciwnych dowodów, wbrew stanowisku pozwanych, należało uznać, że powód miał kwalifikacje do wykonania zleconych mu prac.

Powracając natomiast jeszcze do kwestii art. 639 zd. 2 k.c. trzeba było wskazać, iż zamawiający może odliczyć to, co przyjmując zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła.

Kwoty tej pozwani nie wykazali. A zatem brak było możliwości tego odliczenia.

W tej zaś sytuacji należało uznać za zasadne roszczenia powoda co do kwoty 2.000 zł

Co do zaś kolejne sumy 1.000 zł , za koszulkowanie drugiego komina, to mając na uwadze powyższe dowody Sąd Rejonowy uznał, że prace zostały wykonane na prośbę pozwanego – co potwierdziły zeznania świadka A. K. (2).

Przy czym skoro jak sam stwierdził powód strony nie ustaliły stawki za te prace to należało odwołać się do art. 628 § 1 k.c. na mocy którego wysokość wynagrodzenia za wykonanie dzieła można określić przez wskazanie podstaw do jego ustalenia. Jeżeli strony nie określiły wysokości wynagrodzenia ani nie wskazały podstaw do jego ustalenia, poczytuje się w razie wątpliwości, że strony miały na myśli zwykłe wynagrodzenie za dzieło tego rodzaju.

Skoro za koszulkowanie jednego komina strony umówiły się na 1.000 zł, a zatem zasadnym było zastosowanie tej samej stawki w odniesieniu do również drugiego komina.

I dlatego została zasądzona od pozwanych na rzecz powoda solidarnie kwota 3.000 zł.

O odsetkach tutejszy Sąd orzekł stosownie do treści art. 481 § 1 i 2 k.c., który stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Jeżeli stopa odsetek nie była z góry oznaczona należą się odsetki ustawowe.

W niniejszej sprawie odsetki zostały zasądzone od dnia 15 września 2011 r., a nie jak chciał powód od dnia 16 sierpnia 2011 r.

Powyższe wynikało z uznania przez Sąd Rejonowy, iż roszczenie wobec pozwanych stało się wymagalne z dniem 15 września 2011 r.

Zgodnie bowiem z treścią umowy rozliczenie miało nastąpić po sprawdzeniu szczelności instalacji. Skoro jednak pozwani uniemożliwili powodowi dokończenia prac, trzeba było uznać, że termin do wypłaty upłynął po ostatecznym uniemożliwieniu powodowi dokończenia jego prac. W innym przypadku oznaczałoby w ogóle niemożność żądania wypłaty wynagrodzenia za wykonane prace.

Za decydujący zaś moment należało uznać nieodebranie przez pozwaną odpowiedzi na jej pismo z dnia 22 sierpnia 2012 r., albowiem ten moment przesądzał o powstaniu roszczenia powoda w stosunku do pozwanych opartego na art. 639 k.c.

Uwzględniając to należało zauważyć, iż skoro zatem pierwsze awizo nastąpiło w dniu 24 sierpnia 2011 r., to odbiór przesyłki upływał w dniu 07 września 2011 r.

Biorąc zatem pod uwagę, że zapłata powinna nastąpić bezzwłocznie, Sąd Rejonowy uznał kolejne 7 dni za okres w którym pozwani ewentualnie winni byli zapłacić żadaną należność.

To natomiast dało termin wymagalności roszczenia od dnia 15 września 2011 r.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata lub radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata lub radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony.

W niniejszej sprawie na koszty te w przypadku powoda złożyła się opłata sądowa 100 zł, opłata skarbową 17 zł oraz koszty zastępstwa procesowego 600 zł (§ 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.)).

Odnosnie natomiast kwoty zasądzonej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze tytułem zwrotu kosztów stawiennictwa na rozprawie świadka A. K. (1), to orzeczono o tym na podstawie art. 113 u.k.s.c. który stanowi że kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów proces.

Uwzględniając zatem wynik postępowania, kwota 142 zł podlegała zasądzeniu solidarnie od pozwanych, jako strony która przegrała w sprawie.